

Czy rządzący myślą, że smoleńska mgła wszystko zasłoni?

7 stycznia 2011

Dzięki „Gazecie Polskiej” mogłem obejrzeć film „Mgła” dołączony do wczorajszego wydania tego tygodnika. Film w dużej części wypełniony wypowiedziami najbliższych współpracowników śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego (tych którzy nie znaleźli się na pokładzie rządowego Tupolewa) więc pewnie zostanie określony przez część tych ,którzy go zobaczą, jako jednostronny.

Film przejmujący pod każdym względem, wypowiadanych treści, unikalnych zdjęć zarówno z miejsca katastrofy jak i uroczystości pogrzebowych w Polsce i chwytającej za serce muzyki. O tytułowej smoleńskiej mgle w filmie niewiele, ale o zachowaniach Komorowskiego i Tuska i ich najbliższych współpracowników w tym szczególnie w dniu tragedii czyli 10 kwietnia 2010, znacznie więcej.

Spora część filmu jest poświęcona przygotowaniom do wizyty prezydenta Kaczyńskiego w 70 rocznicę zbrodni katyńskiej najpierw wspólnej z premierem Tuskiem, a od pewnego momentu rozdzielonej na tą Premiera na zaproszenie premiera Putina i tą prezydencką.

Autorki czarno na białym wykazały jak najbliższe otoczenie premiera Tuska z dużym udziałem współpracowników ministra Sikorskiego przez ponad 2 miesiące od grudnia 2009 do lutego 2010 za wszelką cenę chciało doprowadzić do tego aby w 70. rocznicę zbrodni, w Katyniu znalazł się tylko premier Tusk.

Nawiązując do najgorszych kart polskiej historii nie wahano się użyć do tego przedstawicieli obcego niezbyt nam przecież przyjaznego mocarstwa (w tym ambasadora Rosji w Polsce) i

ostatecznie wymyślono zaproszenie premiera Tuska przez premiera Putina tyle tylko ,że nie na obchody 70-lecia mordu polskich oficerów w Katyniu ale na wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę cerkwi prawosławnej w rosyjskiej części cmentarza katyńskiego.

Potem były te wszystkie rządowe i medialne naciski na prezydenta Kaczyńskiego aby do Katynia nie jechał z posunięciem się do stwierdzeń, że Prezydent RP wypycha się na 70. rocznicę obchodów mordu katyńskiego. Wreszcie kiedy zorientowano się, że ta nagonka nie daje żadnego rezultatu, a wykorzystywanie Rosji do walki z Prezydentem Kaczyńskim, zaczynają już dostrzegać Polacy, minister Sikorski powiedział o możliwości zorganizowania dla Prezydenta Kaczyńskiego oddzielnej wizyty. No i przygotowano ją tak, że zakończyła się katastrofą.

Drugi ważny fragment, to przejmowanie władzy przez marszałka sejmu Bronisława Komorowskiego już w momencie kiedy w telewizjach informacyjnych na paskach wyświetlano informację o katastrofie polskiego samolotu, a więc na parę godzin przed znalezieniem ciała prezydenta Kaczyńskiego i stwierdzeniem jego śmierci.

Wprost niesamowicie zabrzmiały słowa wiceszefa Kancelarii Prezydenta RP Jacka Sasina o wręczaniu przez marszałka Komorowskiego powołania na szefa kancelarii Jackowi Michałowskiemu w jego obecności z uzasadnieniem, że nie ma kto nią kierować bo jej szef i wiceszef nie żyją.

Wreszcie trzeci fragment ten z wizyty premiera Tuska na miejscu tragedii w Smoleńsku i rozważaniach jego współpracowników jak najlepiej pokazać tą wizytę medialnie. I jednocześnie opóźnianie podróży Jarosława Kaczyńskiego aby przybył na miejsce katastrofy już po odjeździe Tuska i Putina.

To wszystko w parę godzin po tej straszliwej hekatombie, na miejscu katastrofy, kiedy jeszcze nie wszystkie ciała zostały

zabrane z tego pogorzeliska. Wprost nie do uwierzenia, że stać było na to ludzi, którzy ciągle rządzą Polską

Tymi opisanymi wyżej wydarzeniami nie zajmuje się ani komisja ds. wypadków lotniczych ani polska prokuratura więc pewni ich negatywni bohaterowie myśleli, że ich zachowania nigdy nie wyjdą na jaw.

Właśnie za sprawą „Gazety Polskiej” wyszły, nie zasłoniła ich raz na zawsze smoleńska mgła i wystawiają takie świadectwo rządzącym Polską, że moralne i polityczne ich potępienie jest tylko kwestią czasu.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)